

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Dnia 25-go b. m. jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci



S. P.

## WŁADYSŁAW BĄDZKIEWICZ

odbędzie się w kościele S-go Jakóba o godz. 9 i pół rano za spójk Jego duszy nabożeństwo żałobne, na które zapraszają wszystkich krewnych, kolegów, oraz życzliwych pamięci Zmarłego  
 Pozostali w najgłębszym żalu MATKA i BRAT.

## U W A G A !

Codziennie do niedzieli 26 b. m. włącznie wyświetla się w kinie „SŁOŃCE”, ul. Dąbrowskiego 5, jako nadprogram film sportowy ilustrujący 4 cyl. 6 kolowy, chłodzony powietrzem

## SAMOCHÓD firmy «TATRA»

zdobywający wszelkie przeszkody terenowe. 47—1 o

## Sejm.

### Echa zająć 31 października w Sejmie.

„Pat” podaje sprawozdanie telegraficzne z posiedzeń Sejmu i jego komisji w sposób tak ogólnikowy, że często omija ważne i ciekawe szczegóły. Tak, naprzykład, na posiedzeniu komisji budżetowej we środę wieczorem w obradach nad budżetem min. spraw wojskowych poseł Dąbrowski (Kl. Nar.) mówił o zająciach w Sejmie w dn. 31 paźdz. r. ub. „Pat.” streścił to w kilku słowach. Według jednoznacznej relacji prasy warszawskiej, poseł Dąbrowski mówił:

„Jest zdobyczą naszego Sejmu ta prawda, że Państwo musi mieć niezależne sądownictwo, obiektywną administrację i armię, stojącą zdale od polityki. Są to zasady tak lewicowe, jak i prawicowe. W ostatnich czasach zaszły jakśkrawe fakty mieszania armii do konfliktu rządu z Sejmem. Czy wiadomo P. Ministrowi, że dnia 31 października r. ub. do szeregu instytucji wojskowych i oddziałów, przed ukończeniem urzędowania, przyszedł rozkaz ustny w formie zarządzenia najbliższych przełożonych lub przesłany przez zaufanych oficerów zebrania się o godz. 16 w westybulu w przychodni centralnej szpitala Ujazdowskiego. Mówiono, że P. Minister Spraw Wojskowych będzie w Sejmie, i że oficerowie mają być w szpitalu Ujazdowskim na wszelki wypadek. Gdy spytano, czy trzeba mieć broń, powiedziano, że nie, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie. Około godziny 16 m. 30 w Szpitalu Ujazdowskim zebrano się około 100—150 oficerów z różnych oddziałów, Oddziałów Ministerstwa Spraw Wojskowych i pułków. Nazwiska oficerów wymieni mowa przed osobną komisją w tym celu wybraną. Gdy oficerowie

### Preliminarz Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.

WARSZAWA, 23.1. (Pat.) Komisja budżetowa sejmu, w obecności p. ministra Prystora, przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca, poseł Kuśnierz (Ch.D.), omawia poszczególne działy pracy ministerstwa. W sprawie emigracji referent oświadcza, że przystosowanie ludności w Polsce w ostatnich 10 latach wynosi 3 miliony. W latach 1918—1928 ogółem opuściło kraj 1.080 tysięcy, natomiast powróciło do kraju 1.710 tysięcy osób. Najsilniejsza fala powrotu zaznaczyła się w roku 1919. Od roku 1924 jest stały odpływ. Przechodząc do kwestii kas chorych, sprawozdawca podkreśla, że mamy ogółem 243 kasy chorych. Było w nich 2.464 tys. ubezpieczonych w roku 1929. Co się tyczy zaległości w składkach pracodawców, to do końca roku zaległości wyniosły blisko 125 milionów. Cyfry te referent uważa za niepokojące. W ostatnim okresie ministerstwo przeszło do bardzo radykalnych zmian w dziedzinie samorządu kas chorych i w przeważnej jiczbie kas chorych zaprowadziło instytucję komisarzy. Na 243 kasy mają obecnie zarząd autonomiczny 102, a komisarzy rządzą w 141 kasach. Ogólno-państwowy związek kas chorych również pozostaje pod zarządem komisarzy, przeciwko czemu instytucja wniosła skargę bezpośrednio do Trybunału Administracyjnego. Sytuacja finansowa w kasach chorych, jest obecnie trudna i, zdaniem referenta, należy obawiać się, że zaległości te jeszcze wzrosną. Po omówieniu kwestji

się pytali, po co się tu zebrałi, kategorycznej odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą całej grupy był pułkownik Dojan-Surówka jako szef bezpieczeństwa oddziału Sejmowego. Starsi z każdej grupy meldowali mu stan oficerów. Przed szpitalem wystawiony był posterunek, z paru oficerów. Wszyscy oficerowie zostali podzieleni na 5-ki ze starszym oficerem na czele. Oficerom nie wolno było ani wychodzić ze szpitala, ani podchodzić do telefonu. W pewnej chwili stało się wiadomym, że Marszałek Piłsudski przybył do Sejmu i że w Sejmie znajduje się liczna grupa oficerów. Nazwisko łącznikowego oficera pomiędzy dwoma grupami mowa wymieni przed komisją śledczą. Stało się wiadomym, że Sejm nie został otwarty. O godz. 18 min. 50 przybył p. pułk. Wieniawa-Długoszewski z adjutantem i miał przemówienie o ideologii Komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze z każdej piątki wyjść na miasto. Zatem jedna część oficerów była w Sejmie, a druga część liczebnie większa, była ukryta w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsza miała złożyć hold Ministrowi Spraw Wojskowych. Czy ci, którzy byli ukryci, także przysiężli złożyć hold? Nie winię oficerów, ale winię przedewszystkiem tych, którzy wydali podobne rozkazy i którzy winni być wysłędzeni i surowo ukarani”.

Odpowiedzi na zarzuty posłów udzielał wiceminister Konarzewski. W pierwszym przemówieniu nie poruszył wcale zająć w Sejmie 31 paźdz., dopiero na nalegania zaznaczył, iż są one w toku dochodzeń i dlatego przed ukończeniem ich musi się wstrzymać od wszelkiej odpowiedzi. bezrobotnych, których zarejestowano 232.604, referent zaproponował następującą rezolucję: „Wychodząc z założenia, że samorząd ubezpieczonych i pracodawców zastrzeżony został odnośnymi ustawami, które dotychczas nie zostały zmienione, Sejm wzywa rząd do przywrócenia samorządu i przeprowadzenia wyborów, zarówno w zakładach ubezpieczenia długoterminowego, jak i w kasach chorych”.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. min. Prystor, który, podziękowawszy referentowi za analizę budżetu, stwierdził, że od początku swego urzędowania spotyka się w prasie pewnego kierunku z potępieniem swjej działalności, co się streszcza w konkluzji, że zaprzęśli ministerstwo. Przytaczając cyfry stopniowego wzrostu bezrobocia, które rosną najbardziej w okręgu łódzkim, na Śląsku i w Warszawie, minister stwierdza jednak, że tempo tego wzrostu w ostatnim tygodniu zmniejszyło się. Powstrzymanie fali bezrobocia przekracza możliwość ministerstwa. Zasiłki ustawowo otrzymuje u nas 118 tys. bezrobotnych. Następnie minister przechodzi do sprawy ubezpieczeń społecznych. Nowy projekt ubezpieczeń społecznych wprowadzi ubezpieczenia na starość o tyle zmienione, że granica wieku obniży się z 65 na 60 lat! W sprawie budownictwa mieszkaniowego minister zaznacza, że będzie można w ciągu 5 lat zbudować 25—30 tys. izb mieszkalnych, w których komorne wynosić będzie około 30 zł. miesięcznie. Co do kas chorych minister

oświadczył: Nie jestem wrogiem samorządu kas chorych. Rozwiązanie ich uważam za smutną konieczność, która zresztą ujawniła się już i za poprzednich rządów. Podstawą do rozwiązywania były przekroczenia i nadużycia. Ludzie nie umieją oddzielić interesów społecznych od politycznych. Nie potrafią oddzielić pracy społecznej od polityki i partji, a ta ostatnia natarczywie stara się opanować placówkę społeczne i zrobić z nich oparcie dla pracy politycznej na szkodę samej instytucji. Budżet roczny kas chorych wynosi w sumie około 250 milionów.

Minister dla zobrazowania stosunków w kasach chorych przytacza kilka przykładów z lustracji i ze sprawozdań komisarzy. Między innymi wspomina, że kasy zatrudniały komunistów. Warszawska kasa powiatowa miała na stanowisku dyrektora komunistę, który na to stanowisko dostał się od razu z ławy więziennej. Reorganizacja kas chorych zasadnicza pod względem udziału lekarzy w zarządzie dotychczas była spychana na ostatni plan. Naczelny lekarz był dotychczas referentem zarządu. Ja przyszedłem do przekonania, że ten czynnik lekarski należy wysunąć na wyższe stano-

### Porządek dzienny najbliższego posiedzenia plenarnego Sejmu.

WARSZAWA, 25.1. (Pat.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 25 stycznia o godz. 16. Porządek dzienny obejmuje: 1) wniosek komunistycznej frakcji poselskiej o odmówienie rządowi zaufania, 2) sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku pos. Jana Dąbskiego i towarzyszy w sprawie dodatkowych kredytów na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930 roku na uregulowanie zaległości należności z tytułu wykonanych robót przy budowie nowej sali sejmowej oraz domu dla

### Konsolidacja długów zagranicznych Polski. Koszta okupacji plebiscytowych Śląska.—Uzbrojenie armji gen. Hallera.

WARSZAWA, 23.1. (Pat.) Dnia 20 b. m. delegat polski w Hadze Mrozowski podpisał z Francją, Anglią i Włochami trzy umowy w sprawie ustalenia i spłat długu Polski wobec tych państw z tytułu udziału Polski w kosztach okupacji przez aliantów terenów plebiscytowych na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich. Wysokość długu ustalona została zgodnie z faktycznymi i niepokrytymi dotąd wydatkami aliantów na 178 milionów fr. franc. w stosunku do Francji, 604 tys. f. w stosunku do Anglii i 38 milionów lirów w stosunku do Włoch. Spłata długu rozpocznie się dnia 15 kwietnia 1931 roku i trwać będzie przez lat 35 do roku 1965, zaś odsetki bieżące płacone będą w wysokości 4% rocznie. Dzięki temu obciążenie budżetowe Polski z tytułu tego długu wynosić będzie w pierwszych 5-ciu latach niecałe 4½ miliona złotych i następnie

### Przed podróżą estońskiego Naczelnika Państwa do Polski.

#### Odpowiedź estońska totewskim socjalistom.

TALLIN, 23.1. (Pat.) W związku z artykułem Berga w gazecie „Latvian”, na temat podróży Strandmana do Warszawy, „Waba Maa” pisze, że przedewszystkiem Lotwa zawczasu w należytej formie była poinformowana o zamierzonej podróży estońskiego naczelnika państwa do Polski. Zarzuty Berga, iż podróż jest nie na czasie, wobec zmiany kursu polityki zagranicznej litewskiej po odejściu Wolde-marasa, umożliwiającą obecnie powstanie związku litewsko-lotewsko-estońskiego, są niesłuszne, albowiem „Waba Maa” nie zauważała do chwili obecnej zmiany w polityce litewskiej w kierunku przyjaznego ustosunkowania się do idei związku bałtyckie-

### Konferencja wojewodów ziem wschodnich

WARSZAWA, 23.1. (Pat.) — W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem min. Józewskiego konferencja wojewodów kresów wschodnich. Na konferencję przybyli wojewoda wileński Raczkiewicz,

wisko i zrobić odpowiedzialnym za cały stan lecznictwa.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się dyskusja. Pos. Żuławski (PPS.) dowodzi, że z budżetu, wynoszącego 65 milionów, 1/3 jest oddana do całkowitej dyspozycji ministra, który w ten sposób uzyskuje fundusz dyspozycyjny 20-milijonowy. Byłoby to możliwe przy pełnej gwarancji bezstronnego rozdziału funduszu. Praktyka jednak tego zaufania nie wzbudza. Dalej pos. Żuławski zarzuca ministrowi, że samowolnie powiększył ten swój budżet o pół miljaru, poddając swej władzy wszystkie zakłady ubezpieczeniowe i gospodarując temi pieniędzmi, nie podlega w tem żadnej kontroli i przed nikim nie odpowiada. Mówca krytykuje ministra za akcję budowlaną, która — zdaniem jego — nie jest oparta na żadnym akcie prawnym. Poseł występuje ostro przeciwko działalności poszczególnych komisarzy kas chorych, zaznaczając, że na stanowiska te powołano w pewnych miastach ludzi, oskarżonych nawet o przestępstwa. Mówca kończy oświadczeniem, że albo minister sam sobie powie, że obrabiał drogę i wejście na inną drogę pracy, albo wyciągnie konsekwencje i stanowisko opuści.

posłów i senatorów (sprawozdawca pos. Dąbski), 3) sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na okres od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930 r. 4) sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej, 5) nagłosnie wniosku posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie zbadania sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego.

wzrastając stopniowo do niecałych 5 milionów. Przypadający na Niemcy udział w kosztach okupacji terenów plebiscytowych został już pokryty w ramach planu Dawesa. W najbliższych dniach należy się spodziewać podpisania w Paryżu układu polsko-francuskiego, tyżącego się długu wojennego Polski wobec Francji, zaciągniętego na armję generała Hallera i zakup materiałów wojskowych w czasie wojny przeciw bolszewikom. Odrośne układy, prowadzone w Paryżu od wiosny ubiegłego roku, zostały już prawie ukończone. Umowa o konsolidacji długu wojennego wobec Francji wraz z podpisanymi obecnie umowami o długach plebiscytowych, zakończy ostatecznie prace nad konsolidacją długów, zaciągniętych przez państwo polskie zagranicą.

### Sprawa soboru prawosławnego.

#### Odmowne stanowisko Ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA, 23.1. (Pat.) Dziś p. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego przyjął ks. metropolitę Dyonizego i ks. arcybiskupa Aleksego, który w związku z znanym faktem rozpisania wyborów do soboru przed otrzymaniem zgody ministra na jego zwolnienie, przedstawił mu swe argumenty w tej sprawie. P. minister oświadczył, że po przestudowaniu przedstawionych mu regulaminu, programu i ordynacji wyborczej zamierzonego soboru, znalazłszy w nich szereg poważnych usterek i bra-

ków formalnych, doszedł do przekonania, że nie będzie mógł wyrazić swej zgody na zwolnienie zaprojektowanego w ten sposób soboru, w którym pozatem element świecki nie jest odpowiednio reprezentowany, a interesy całej społeczności prawosławnej należycie uwzględnione. Rząd będzie mógł wyrazić swą zgodę na zwolnienie tylko takiego soboru, któryby był istotnym krokiem naprzód w organizacji i stabilizacji stosunków wewnętrznych kościoła prawosławnego w Polsce.

### Wielkie oszustwo celne w Gdańsku.

GDAŃSK, 23.1. (Pat.) W związku z wykrytą przed kilkoma dniami oszukańczą aferą celną w wielkiej gdańskiej firmie, importującej śledzie, donosi „Danziger Volkstimme”, że przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało po zbadaniu ksiąg handlowych i składów firmy, że z tych składów wydano 25 tys. bezek śledzi bez uiszczenia obowiązującej opłaty celnej. Straty wyrządzone przez to kasie celnej obliczone są na 700 tys. zł. Właścicielem wspomnianej firmy śledziowej jest Wilhelm Rahn, poseł do sejmu gdańskiego. Pos. Rahn

w początkach swej kariery politycznej w sejmie gdańskim należał do niezależnych socjalistów, następnie przeszedł do komunistów, od których z powrotem przystąpił do socjalistów, a ostatnio wstąpił do t. zw. niemieckogdańskiej partji ludowej. Według dalszych doniesień pism tutejszych część strat, wyrządzonych przez firmę Rahna kasie celnej, będzie pokryta z funduszu gwarancyjnego, złożonego w banku. Reszta strat ma być pokryta, o ile to będzie możliwe, ze sprzedaży zapasów, znajdujących się w składzie.

### Konferencja morska w Londynie.

#### Stanowisko poszczególnych państw.

LONDYN, 23.1. (Pat.) Dziś odbyło się dwugodzinne posiedzenie plenarne konferencji morskiej bez udziału prasy, poczem nastąpiły wyjaśnienia dla prasy, udzielone przez Mac Donalda, Tardieu oraz angielskiego szefa biura prasowego Willerta. Z wyjaśnień tych wynika, że na posiedzeniu konferencji każda delegacja wygłosiła ogólnikowe exposé, przedstawiające własne potrzeby pod kątem widzenia sytuacji geograficznej, konieczności gospodarczej i odpowiedzialności politycznej. Stimson podkreślał odrębną sytuację Ameryki i wysuwał zasadę parytetu z Anglią. Tardieu w treściwym przemówieniu, nazwanym przez Willerta najlepszym z dzisiejszych przemówień, zobrazował potrzeby Francji, klasyfikując je na kategorie geograficzne i militarne. Tardieu wskazywał na to, że 1) Francja jest otoczona trzema morzami, zajmuje wraz z koloniami terytorjum 12 milionów kilometrów kwadratowych i posiada wybrzeże długości 18.109 mil morskich, 2) handel kolonialny Francji wynosi przeszło 83 miljardy franków, stanowiąc 66 proc. ogólnego handlu Francji,

3) Francja musi mieć na uwadze łatwość transportu wojskowego i możliwość dysponowania w razie potrzeby całą siłą obronną. W konkluzji Tardieu stwierdził, że ograniczenie zbrojeń jest możliwe tylko w razie odpowiednich warunków bezpieczeństwa z zewnątrz. Oświadczenie swoje Tardieu zakończył słowami: Potrzeby Francji są wybitnie zależne od pewności, czy w razie konfliktu musimy polegać tylko na nas samych, czy też będzie istniała kolaboracja między narodami przeciwko agresorom. Mac Donald w swej deklaracji zobrazował insularną sytuację W. Brytanji, wprowadzając specjalne potrzeby jej marynarki. Grandi w swej mowie, wygłoszonej po angielsku, uznał istnienie związku pomiędzy bezpieczeństwem a rozbrojeniem w myśl art. 5 paktu Ligi, podkreślił, że Włochy są zwolennikami maksymalnego ograniczenia zbrojeń. Jednak sytuacja Włoch, jako półwyspu oraz zależność ekonomiczna od dróg morskich nakazują żądanie, aby żadne państwo na kontynencie Europy nie było silniejsze na morzu od Włoch. Wskazałi podkreślił rolę Japonji.

### Kiedy będzie ratyfikowany plan Younga?

#### Bank wypłat Międzynarodowych otwarty zostanie w marcu.

BERLIN, 23.1. (Pat.) Półurzędowo komunikują: W niemieckich kołach politycznych oczekują dokonania ratyfikacji planu Younga przez parlament do 20 lutego. Reichstag rozpocząć ma obrady nad odnośnymi projektami ustaw już około 4 lutego. Również przygotowania do ukonstytuowania się Banku Wypłat Międzynarodowych posunęły się tak daleko, iż będzie on mógł

rozpocząć swą działalność z końcem marca. Niemieckie koła polityczne podkreślają, że Niemcy zainteresowane są w przyspieszeniu prac koniecznych do wprowadzenia w życie planu Younga, przedewszystkiem ze względu na sprawę ewakuacji Nadrenji. Gdyby sprawy wzięły przewidziany obrót, pozostałoby na dokonanie ewakuacji w ustalonym terminie jeszcze trzy miesiące.

### Znowu zatarg paragwajsko-boliwijski.

GENEWA, 23.1. (Pat.) Posel paragwajski w Paryżu zawiadomił sekretarjat generalny Ligi, że dnia 16 stycznia, patrol boliwijski zaatakował w prowincji Chaco, oddział paragwajski, przyczem zabił jednego szeregowca. Wydaje się, że rząd boliwijski poszukuje okazji do krwawych starć, by w ten sposób unie możliwić toczące się obecnie zabiegi komisji pojednawczo-arbitrażowej. Rządowi paragwajskiemu udało się przejąć i odcyfrować tele-

gram szefa sztabu generalnego wojsk boliwijskich, p. Kundta. Telegram ten zawiera dyspozycje wojskowe o charakterze zaczepnym.

Wobec powyższej wiadomości, rząd paragwajski zrzucił na siebie odpowiedzialność za możliwie konsekwencje. Po otrzymaniu tego protestu posła paragwajskiego, sekretarz generalny Ligi Narodów natychmiast zakomunikował treść jego wszystkim członkom Rady i rządowi boliwijskiemu.

### Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Sekretarjat przypomina p. p. członkom Zarządu koła dzielnicego „Nowe-Miasto”, iż dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Dominikańskiej Nr. 4 odbędzie się posiedzenie tego Zarządu.

### Sekretarjat zawiadamia wszystkich członków Stronnictwa, że legitymacje członkowskie, wydane na rok 1929, należy wymienić na nowe, ważne na rok 1930.

W związku z tem przypominamy, że niezależnie od 1 zł. za legitymację na 1 rok na rzecz Zarządu Głównego minimalna składka wynosi rocznie 6 zł., z czego 1/3 dla Zarządu Koła, 1/3 dla Zarządu Miejskiego i 1/3 dla Zarządu Okręgowego.

## Kilka uwag o mowie Min. Czerwińskiego.

Katolicka Agencja Prasowa komunikuje:

P. Minister oświadczył, że w Polsce mamy 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt. Ze p. Sławomir Czerwiński stał na jednej płaszczyźnie Kościoła katolickiego z różnymi wyznaniem — nie dzielimy się temu, bo nie jest katolikiem, lecz jako Minister W. R. i O. P. powinien pamiętać, co Konstytucja mówi o Kościele katolickim; ona przecież wyodrębnia Kościół katolicki.

P. Minister oświadcza, że Konkordat jest ściśle i lojalnie przez rząd wykonywany, że pozostają jeszcze dodatkowe uzupełnienia i że w tym zakresie wiele spraw się przygotowuje.

W odpowiedzi na to oświadczenie podkreślił tylko kilka faktów.

Według Konkordatu wszystkie prawa i zarządzenia, sprzeczne z Konkordatem, straciły moc obowiązującą. Pytamy, gdzie jest akt, któryby sprzeczne z Konkordatem prawa i zarządzenia przekreślił? Chyba takim aktem nie jest to, co umieszczono w „Monitorze”? Czekamy na ten akt od r. 1925.

Art. IV. Konkordatu nie jest wprowadzony w życie. Kościoły rujną się, potrzebne są nowe świątynie, wymagane są opłaty asekuracyjne do kas chorych, pracowników umysłowych i t. d. Skąd na to bierać środki? Dobrowolnie czy ofiary nie wystarczają i parafianie żądają rozkładu proporcjonalnego składek, obowiązującego wszystkich parafian, a tego czynić wolno.

Czy dotacje, określone w Konkordacie, są wypłacane w całości? Prawda, że w ciągu pięciu lat są opracowywane przeróżne projekty, lecz pozostają tylko projektami. Taki stan wykonywania Konkordatu i wprowadzania w życie związanym z nim aktów prawodawczych, zarządzeń rządowych, zawierania umów trwa chyba za długo? Kto na tem cierpi? — Kościół katolicki w Polsce.

Sposób omówienia przez p. Ministra sprawy rewindykacji świątyń i dóbr zagrabionych z okazji wytoczonych procesów przez Biskupów, boli Polaka i katolika. Czyż nie powinien być p. Minister chociaż w jednym zdaniu powiedzieć, że zabierano katolikom obojga obrządków świątynie i ich majątki za obronę wiary, a bardzo często za obronę polskości, za udział duchowieństwa w powstaniach? Czy prawda ta ubliża w czemkolwiek imieniu polskiemu? Czy męka za wiarę, za polskość nie zasługuje na słowa uznania ministra polskiego? Sposób ujęcia tej sprawy przez p. Ministra czyni wrażenie, jakoby do Ministra W. R. i O. P. należało prawo, komu przysługują, że bez porozumienia z Ministrem W. R. i O. P., Biskupi nie powinni na drodze sądowej dochodzić praw Kościoła katolickiego. Jeżeli każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo zwracania się do sądów, dlaczego biskupi katolicki mieliby być wyjątkiem z pod tego prawa?

Szkoda, że p. Minister nie wspominał o tem, iż Biskupi nie chcieli drogi sądowej, że zmuszono ich do tego, że w Ministerstwie W. R. i O. P. od dawien dawna leżą opracowane projekty umów, w których Biskupi szli na najdalsze ustępstwa. Szkoda, że p. Minister nie powiedział, ile to dziesiątków kilometrów u nas w Polsce i obecnie katolicy muszą iść do kościoła, gdy po drodze znajdują się zrabowane Kościołowi katolickiemu świątynie. Wystarczy tutaj wspomnieć chociażby z ostatniej chwili rozpaczyli list osadników wojskowych z Trauguttówki w pow. Sarneńskim, zaadresowany do Rządu, Sejmu i spoleczeństwa. Szkoda, że p. Minister, przytaczając jeden wypadek oddalenia akcji przez sądy, nie wspominał o wyrokach sądowych — i to nie jednym — przysługującym słusznym żądaniom katolików w stosunku do Państwa i Cerkwi prawosławnej.

Jedno powiedzieć możemy. Biskupi wszystko czynią i czynić będą, aby Polska była coraz silniejsza, coraz szczęśliwsza, gotowi ponosić wszelkie ofiary, lecz mają

## Z prasy.

### Brygada gospodarcza — zdezerutowała.

„Gazeta Wyszawska” pisze o „Zaginionej Brygadzie”:  
„W wyborach roku 1928 konserwatyści, którzy niegdyś niespodziewanie uzyskali kilkadziesiąt mandatów i poselskich i senatorskich, przewrócili się w głowie. Powzieli oni zupełnie nowy plan, polegający na tem, że ogólna polityka obozu rządowego miała prowadzić pilsudczy, natomiast konserwatyści mieli przypaść — front gospodarczy.

Zaledwie jednak p. p. Radziwiłł i Bobrzyński (Jan) zabrał się do organizowania owego „frontu gospodarczego”, gdy z gabinetu prezydenckiego w ministerstwie skarbu i ze szpalt „Głosu Prasy” padło hasło do utworzenia z posterodowitych pilsudczyków „pierwszej brygady gospodarczej”. Wytłumaczono konserwatyście stanowczo i nie całkiem grzecznie, że mogą oni należeć do „frontu gospodarczego”, ale nie jako jego twórcy i komendanci. Upojeni romantycy z „Głosu Prasy” zaczęli zalewać jej „szpalty komunikacji” o „wyszcigu polityki” i „szerokiej wodzie”.

Był to biuletyn wojującego etatyzmu w odniesieniu do różnych dziedzin życia gospodarczego, opracowany przez rozmaitych generalów i pułkowników brygady gospodarczej i zredagowany w tonie dyscyplin, wykluczającym wszelką dyskusję: „radosna twórczość” gospodarki etatystycznej.

Gdzieś są dzisiaj owi mężowie? Gdzie jest pierwsza brygada gospodarcza? Dlaczego nie wyruszyła na „front gospodarczy” i nie walczyła w obronie zagrożonego obozu majowego?

Niemna jej, pierwszej brygady gospodarczej! Dowódcy jej postarali się o dogodne stanowiska dla siebie, poza frontem wojennym, na posadkach w rozmaitych monopolach, przedsiębiorstwach i nowych urzędach.

Za komendantami poszli oficerowie i podoficerowie: każdy złapał jakąś posadkę na tyłach: „Front gospodarczy” opustoszał — „pierwsza brygada gospodarcza” — zdezerutowała.

### „Chłód stalowych kajdan”.

Mowa posła Trąpczyńskiego na komisji budżetowej, stopniowo rozchodzą się po kraju, wywołując wszędzie wstrząsające wrażenie; znakomitą miarą tego wrażenia jest artykuł w „Głosie Narodu”, który zaskiwa na to, aby go szerzej zacytować:

„Pewna, bliżej jeszcze nieznaną, ilość obywateli polskich czuje nielubosylnie z uczuciem rosnącego przerażenia. Byli to „nieznani” i dotąd nieuchwytni sprawcy czterech głośnych napadów, które ponurym cieniem padły na naszą historię ostatnich lat. Gdyby ich przy czczeniu tej mowy obserwowali taki Sherlock Holmes, to z pewnością zauważyłby, jak mimowolnym ruchem ręki stwierdzają istnienie paszportu w bocznej kieszeni. Niebyleboby dziwnym, gdyby ta ręka drżała, jakby czując zbliżający się chłód stalowych kajdan. Jesteśmy więc głęboko przekonani, że te kajdany już wkrótce znajdą się na rękach owych nieznanych przestępców. Oni sami chyba się już nie lędzą, jakoby zaniechanie śledztwa przez władze oznaczało koniec poszukiwań i bezpieczeństwo dla nich, jako sprawców.”

„Głos Narodu” kończy swój artykuł następującą uwagą:

„Jest jednak zdumiewającym, że oboz sanacyjny nie ukazuje żadnej inicjatywy do usunięcia tych czterech afer z życia politycznego. Czyżby nie zdawał

sobie sprawy z rosnącej ich grozy. Czyż nie widzi, że takie tajemnicze przegryzają jak rdza każdy system, nawet najbardziej „żelazny”.

Wystarczy przejrzyć prasę sanacyjną (nie wyłączając organów, konserwatywnych) by stwierdzić trafność powyższego spostrzeżenia. Ogarnia nas przerażenie z powodu zaniku wszelkiej etyki.

„Gazeta Polska” nawet nie próbuje polemizować z marsz. Trąpczyńskim, tylko stara się zbyle jego mowę bardzo niskimi konceptami w rodzaju takiego, że marsz. Trąpczyński przyjmuje na siebie rolę posterunkowego, prowadzącego śledztwo.

Gdy zawodowi zbrodniarze i lotrzykowie zebrani w jakiejś speluncie dowiekują na temat „posterunkowego” — jest to zrozumiałe. Na łamach wielkiego dziennika, mającego pretensje reprezentować sfery kierownicze — podobne pląskiwie dowcipy są co najmniej zadziwiający.

### Spóźniona krytyka.

Nie od dziś prasa narodowa, katolicka bije na twórcę z powodu jawnej antykatolickiego kierunku rządów, zwłaszcza w szkolnictwie, tolerowania i popierania wszelakich sekt, propagandy wolnomyślnictwa. Tylko należąca do bloku rządowego prasa konserwatywna jakkolwiek lubi popisywać się swoją „katolickością”, stale udawała ślepa i głucha na te objawy. Dopiero w ostatnich dniach zaszedł pewien zwrot: oto w wileńskim „Słowie” X. W. M. bardzo nieśmiało przebąka o odczytach Kaden-Bandrowskiego, o konferencji oświatowej w Łowiczu (o wszystkich tych sprawach dawno już pisano w „Dz. Wil.”) natomiast ostatnie bezprzykładne wystąpienie min. Czerwińskiego na Komisji budżetowej, woli pominać dyskretnym milczeniem.

Więcej odwagi cywilnej wykazał brat mleczny „Słowa” — „Dzień Polski”, który w ten sposób krytykuje mowę p. min. Czerwińskiego.

„Nie możemy nie podkreślić, że poraż pierwszy w Polsce minister oświaty i wyznań zajął oficjalne stanowisko awyznawczy, opalone tylko z sympatyczną tolerancją dla spraw religijnych nazywanych historyczystycznymi. Tego stanu rzeczy nie uważamy za dawałniczą.”

„Głos Narodu”, organ krakowski Chadejki, przytaczając ustęp powyższy dodaje do siebie słuszną uwagę:

— I my „nie możemy nie podkreślić” tego wystąpienia „Dnia Polskiego”. Nie po raz pierwszy bowiem w Polsce władze państwowe wypowiadają swoje „awyznawcze” poglądy; po maju 1926 roku zdarza się to aż nabyt często. Dopiero teraz jednak zdobył się „Dzień Polski” na wyrazy krytyki, gdy na czele rządu stanął prof. Bartel, niemający dla całego obozu konserwatywnego!

Zaprawdę, mocno spóźniona krytyka.

## Ultimatum uniwersytetów hiszpańskich.

### Ostry protest przeciwko rządowi dyktatorskim.

MADRYT, 23.1. (Pat). Profesorowie uniwersytetu centralnego zwrócili się do rządu z wezwaniem, aby w ciągu 24 godzin uczynił zadość ich żądaniom. Po

upływie tego terminu profesorowie opuszczają zajmowane katedry, pozostawiając je do dyspozycji rządu.

## Teror w Rosji nie słabnie.

### Nowe wyroki śmierci.

MOSKWA, 23.1. (Pat.) Kolejnym wojskowego trybunału najwyższego w Leningradzie wydało wyrok w sprawie 5 monarchistów, byłych oficerów carskich. Oskarżenie o akcję szpiegowską i rozpowszechnianie fałszywych czer-

wońców uznane zostało za słusne, wobec czego Sziller, Gajer, Kartaszew i Fedotow skazani zostali na karę śmierci, zaś ostatni oskarżony. Bitkin — na 10 lat więzienia.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### A jednak sprofanowano kaplicę Branickich.

Poruszana przez K. A. P. — kilka razy sprawa profanacji kaplicy Branickich w Białymstoku była w dniu 20 b. m. przedmiotem rozpraw Sądu Okręgowego w Grodnie. Prokurator bowiem na skutek żądania wojewody Kirsta wytoczył ks. L. Sawoniewskiemu, redaktorowi „Nowego Życia” w Grodnie, skargę o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Wiadomości te powtórzyło „Nowe Życie” za K. A. P. —

Jako świadkowie występowali w tej sprawie: ks. pralut Józef Gawlina, były dyrektor Pol. Katolickiej Agencji Prasowej i ks. dziekan Chodyko z Białegostoku.

prawo żądać, aby Konkordat i co z nim związane, było wprowadzone w życie i aby ich, gdy broniona praw Kościoła i to przed sądami państwowymi, nie uważano za takich, którzy po cudze sięgają. Biskupi z całą lojalnością wyrok sądów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeżeli sprawa rewindykacji świątyń i ich majątków na drodze sądowej będzie musiała być rozstrzygnięta.

Wreszcie p. Minister Czerwiński w tem, co mówi o wykonaniu konkordatu, nie zgadza się z exposé p. Premiera K. Bartla,

Sąd uniwersytecki oskarżonego ks. Sawoniewskiego, ponieważ rozprawa udowodniła, że profanacja kaplicy Branickich, znajdującej się w obecnym gmachu województwa, rzeczywiście miała miejsce.

### Ostrzeżenie.

Dowiadujemy się z Warszawskiej Kurji Metropolitalnej, że Towarzystwo Wydawnicze „Stołeczny Zespół Stu”, rozsyłając listy do rozmaitych osób i instytucji w sprawie albumu p. t. „Kościoły i duchowieństwo katolickie w Polsce” oraz zbierające składki na ten cel, nie jest znane Władzy duchownej i wzmianka, że J. Em. Ks. Kardynał Kakowski objął nad tem wydawnictwem protektorat, nie odpowiada prawdzie. (Kap.)

wypowiedzianem niedawno w Sejmie. Według p. Ministra Konkordat jest wykonywany według p. Prezesa Rady Ministrów nie jest w całości wykonywany. Ten dyssonans pomiędzy p. Ministrem W. R. i O. P. i p. Premierem Ministrów daje podstawę do nadziei, że — wbrew temu co powiedział p. Minister W. R. i O. P. — p. Prezes Ministrów postara się o jaknajprędze wykonanie Konkordatu, wydanie związanych z nim aktów prawodawczych, zarządzeń rządowych i zawarcia niezbędnych umów.

## Wyniki ogólne Hagii.

Aby należycie ocenić wyniki narady w Hadze w zakresie ogólnoeuropejskim, trzeba sobie zebrać główne w tej sprawie dane, które są następujące:

1. Narada w Hadze miała **dwie części**, pierwszą w sierpniu 1929, a druga w styczniu 1930.

2. Pierwszą część narady w Hadze, **już załatwiła** całkowicie sprawę polityczną, t. j. **ewakuacji Nadrenji**. Załatwiła ją wymiana pism między Anglią, Francją, Italią i Belgią z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony, w tym duchu, że druga strona będzie opróżniona do końca r. 1929, a trzecia i ostatnia najdalej do ośmiu miesięcy po ratyfikacji i wejściu w życie planu Young'a, tak że pierwotnie spodziewano się końca okupacji do 30 czerwca 1930 r., co jednak obecnie, wskutek opóźnień, nie wydaje się już możliwe. Ale, jak wynika z tych określeń, ewakuacja była jeszcze **uzależniona** od ostatecznego porozumienia w sprawie planu Young'a, jego ratyfikacji, oraz rzeczywistego zacyfikacji, wykonania.

3. Druga część narady w Hadze, obok kilku jeszcze ważnych spraw spornych, **załatwiła przedewszystkiem zabezpieczenie wykonywania** planu Young'a przez całe trwanie spłat, t. j. 58 lat. Mianowicie dokonana została wymiana not między Anglią, Belgią, Francją, Italią, Japonią, a Niemcami, w której stwierdzono, że **w razie**, gdyby Niemcy nie wypełniali zobowiązań, może, każde z Państw Wierzytelnych, zwrócić się do **Trybunału Spr. Międzyn. w Hadze**, a gdy ten Trybunał orzeknie, że Niemcy okazują rozmyślną wolę **zniszczenia** planu Young'a, każde Państwo odzyskuje pełną swobodę działania. Tą swobodą działania, wedle

## Traktatu Wersalskiego,

było przywrócenie okupacji, lub inne sposoby, np. jej rozszerzenie, jak było z zajęciem Ruhr'y. Obecnie nie jest wyraźnie wskazany, powrót do postanowień Traktatu, ale jest przyjęte **szerokie określenie** swobody działania bez ograniczeń. Dodatnią zmianą jest to, że wedle uchwały londyńskiej z sierpnia 1924 r. postanowiono, że wystąpienia z powodu odszkodowań, mają być przez Państwa wierzytelności podejmowane **razem**, a obecnie dopuszczono występowanie każdego **osobno**.

4. W zakresie **rozpoczęcia wykonania** planu Young'a ustalono, że pierwsza część obligacji niemieckich, służących do skomercjalizowania długu, ma wynosić **300 milionów dolarów**, czyli 1 miliard 200 milionów marek, z czego 400 milj. mk. zastreżonych jest dla Niemiec po cenzie wypuszczenia na rynek.

Te wyniki główne, skłoniły bardzo trzeźwego p. Pertinax'a w „Echo de Paris” do sądu:

„Po pięciu latach polityki zagranicznej, obfitej w błędy i balamutwa, to co mogło być ocalone zostało ocalone i kierownikowi delegacji francuskiej p. Tardieu można wyrazić uznanie, że uzyskał maksimum”.

Sąd ten stwierdza stępienie stanowiska Francji na naradzie w Hadze w styczniu 1930 r., pod kierownictwem p. Tardieu, w porównaniu z sierpniem 1929 r. w Hadze, gdy p. Briand był sam.

Rzecz jasna, to co się już stało, nie mogło być odrobione. Ewakuację Nadrenji uzyskały Niemcy już w sierpniu 1929 r., bez zamiennych rękomin w zakresie bezpieczeństwa. Zostało tylko uzależnienie od pewnych warunków w zakresie odszkodowań i te warunki zostały w styczniu 1930 r. ustalone dość stanowczo.

St. St.

## W sprawie mieszkań kierowników szkół powszechnych.

Od p. Prezydenta m. Wilna otrzymaliśmy w powyższej sprawie pismo treści następującej:

W Nr. 10 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 14 stycznia r. b. ukazał się artykuł p. p. „Jeszcze w sprawie mieszkań kierowników szkół powszechnych”, który oświetla tę sprawę w sposób niezgodny z rzeczywistością. Aby opinia publiczna nie była w ten sposób wprowadzona w błąd, Magistrat prosi Pana Redaktora o umieszczenie w najbliższym numerze niniejszego sprostowania:

W roku 1922, gdy na Samorząd włożony został obowiązek ustawowy udzielania świadczeń rzeczowych szkolnictwu powszechnemu, Magistrat m. Wilna objął w posiadanie dotychczasowe lokale szkolne, a nadto za pomocą wynajmu, kapitałowych remontów i kupna nieruchomości starał się liczbę lokali szkolnych zwiększyć, dając w ten sposób do tego, że by wszystkie dzieci mogły uczęszczać do szkół w godzinach przedpołudniowych. W tym okresie czasu kierownicy szkół, w pewnej części lokalnie świeżo przybyli do Wilna, bez wiedzy i zgody Magistratu zamieszkał w lokalach szkolnych, wybierając w tym celu pokoje, przeznaczone na sale szkolne. Wobec tego, że wówczas liczba dzieci szkolnych była znacznie mniejsza niż obecnie i w niektórych szkołach były wolne pokoje, Magistrat tolerował ten stan rzeczy, uważając, że ma on charakter czasowy, a co więcej tolerował bezpłatne korzystanie ze światła elektrycznego i z opalu w zajętych przez kierowników w mieszkaniu prywatne salach szkolnych.

Ta tolerancja miała niestety ten skutek, że niektórzy kierownicy niesłusznie potraktowali czasowo udzieloną im ulgę mieszkaniową, jako prawo nabyte, nie poczuwając się do obowiązku zwolnienia zajmowanych lokali, gdy zaszła tego potrzeba.

Na obecną ogólną ilość 42 kierowników szkół powszechnych, korzystało z tych dobrodziejstw tylko 10, inni zaś kierownicy wynajmowali mieszkania w domach prywatnych i pomimo, że zdawali sobie sprawę z uprzywilejowanego stanowiska kolegów, nie domagali się tych samych warunków, wiedząc, że żadna Ustawa nie nakłada na Magistrat obowiązek dostarczania kierownikom szkół powszechnych bezpłatnego mieszkania, jak również światła i opalu.

Aby to pewnego rodzaju pokrzywdzenia wyrównać, Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 21.11.29 r. uchwaliła wypłacać tym kierownikom, którzy nie zajmują lokali szkolnych, po 30 zł. miesięcznie dodatku do poborów, co przez ogół kierowników było przyjęte z zadowoleniem.

Od roku 1928 liczba dzieci w wieku szkolnym zaczęła się szybko zwiększać i okazał się brak lokali szkolnych, tembardziej, że w tym czasie było coraz trudniej wynajmować duże mieszkania, odpowiednio na lokal szkolny.

Oprócz braku lokali szkolnych zamieszkiwanie kierowników w szkołach miało inne złe skutki, gdyż w trzech wypadkach opieka lekarska zmuszona była zamknąć

na dłuższy okres szkołę z powodu choroby kierownika lub jego rodziny na chorobę zakaźną.

Widząc, że pp. kierownicy nie zamierzają dobrowolnie opuścić zajmowanych lokali szkolnych, Magistrat na posiedzeniu w dniu 4 lutego 1929 r. uchwalił uprzedzić kierowników szkół, że od jesieni 1929 r. mają opuścić zajmowane lokale szkolne. O powyższej decyzji został powiadomiony Pan Inspektor Szkolny pismem z dnia 11 lutego 1929 r. L. 281 — jako bezpośredni zwierzchnik szkolny, z prośbą o interwencję w kierunku zwolnienia przez kierowników zajmowanych lokali szkolnych. Decyzja powyższa miała ten skutek, że część kierowników dobrowolnie opuściła zajmowane mieszkanie, otrzymując w zamian przyznany przez Radę Miejską dodatek do pensji, kilku zaś kierowników nie poddało się temu zarządzeniu i zajmując w dalszym ciągu lokale szkolne.

Widząc, że ten środek nie odniósł pożądanego skutku, Magistrat od września zaprzestął udzielać kierownikom bezpłatnego oświetlenia ich prywatnych mieszkań, proponując natomiast ustalenie oddzielnych liczników. Wtedy dopiero ta nieliczna grupa kierowników, dotknięta w swych sprawach materialnych, wszczął alarm w prasie, przekraczając fakt, cytując dawno zmienne ustawy, przedstawiając Magistrat w najgorszym świetle i zapominając o tych dobrodziejstwach Magistratu, w postaci bezpłatnych mieszkań, opał i światła, z których przez tyle lat bezprawnie korzystała. Kierownicy ci i dotychczas zajmują lokale szkolne, gdyż Magistrat dotąd nie chce wystąpić na drogę sądowną, a jakie są tego skutki przytaczam niżej:

1) W szkole Nr 1 — kierownik zajmuje 3 pokoje, z powod czego dwa oddziały uczęszczać muszą na naukę popołudniową; w tejże szkole brak pokoju lekarskiego.

2) W szkole Nr 8 — kierownik zajmuje 1 pokój, z powodu czego brak pokoju na kancelarię; są również oddziały popołudniowe.

3) W szkole Nr 10 — kierownik zajmuje 1 pokój, z powodu czego 1 oddział uczęszcza na naukę popołudniową.

4) W szkole Nr 13 — kierownik zajmuje 3 pokoje, z tego powodu 1 oddział uczęszcza na naukę popołudniową; pozbawiony jest na naukę robot ręcznych.

5) W szkole Nr 24 — kierownik zajmuje 1 pokój, brak szatni i pokoju lekarskiego.

6) W szkole Nr 29 — kierownik zajmuje 2 pokoje, wskutek czego 3 oddziały uczęszczą na naukę w godzinach popołudniowych.

Tak wyglądają fakty w sprawie mieszkań kierowników szkół powszechnych.

Podajemy je do opinii publicznej i wiadomości zainteresowanych rodziców.

J. Folejewski,  
Prezydent m. Wilna.

## Czy dekret „prasowy” przestanie obowiązywać.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu znaleźć się ma nowela do przepisów o wydawaniu Dziennika Ustaw, uchwalona ostatnio przez Sejm. Nowela ta zamierza, jak wiadomo, do uchylecia obecnie obowiązującego dekretu prasowego, który nie stracił mocy, wobec odmowy ogłoszenia wziętej przez Sejm uchwały w Dzienniku Ustaw.

W razie zatwierdzenia przez Senat projektu sejmowego, dekret prasowy straciłby moc obowiązującą, a miałyby zastosowanie przepisy ogólne, obowiązujące poprzednio.

## Z całej Polski.

### Wybryki sekciarzy.

„Głos Lubelski” podaje, że w dniu 15 b. m. proboszcz parafii turbubińskiej ks. dziekan kan. Sadowski odbywał we wsi Gródki wizytację duszpasterską. W czasie tej wizytacji jedna z miejscowych rodzin katolickich prosiła ks. kanonika o poświęcenie swego domu. Podczas dokonywania aktu poświęcenia zdarzył się wypadek, który opinję publiczną poruszyły musi do głębi. Na widok katolickiego kapłana, pełniącego ceremonię poświęcenia, wypadła z sąsiedniego domu gromada hodurów i pod batutą kucharki duchownego hodurówskiego przez cały czas poświęcania urządziła manifestację, wznosząc sztycherce okrzyki, śpiewając, śmiejąc się, gwizdząc etc.

## Z sali odczytowej.

### „Bank dla Rozrachunku Międzynarodowego, a Polska”.

Taki tytuł nosił odczyt dnia 23 b. m., wygłoszony przez dr. A. Niżyńskiego, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Instytucie Nauk Bankowo-Gospodarczych w Wilnie. Temat nowy i ciekawy, więc zgromadził poważną ilość słuchaczy, głównie bankowców.

Na wstępie prelegent przypominał skutki wojny światowej, podkreślił przytem dążenia do koncentracji zjawisk ekonomicznych na terenie międzynarodowym i przedstawił omówienia Banku t. zw. Reparacyjnego, jako jednego z tych poczynających międzynarodowych, które doszły do stanu praktycznego wykonania.

Po zaznajomieniu słuchaczy z ważniejszymi i charakterystycznymi punktami statutu Banku, dr. Niżyński przeszedł do omówienia spraw Polski, podkreślając i cyframi udowodniając stały upadek ekonomiczny Polski, zaznaczając przytem, że politycznie powaga Polski ogromnie wzrosła, czego dowodzi np. przewodniczenie p. Zaleskiego w ostatniej Radzie Ligi Narodów (?), dojdzie do skutku bezpośredniego rozrachunku naszego z Niemcami w Hadze i t. p.

(Zastanawia wypada, że według statutów Ligi Narodów członkowie Rady przewodniczą kolejno, żadnego więc wyróżnienia min. Zaleskiego nie było. Co do rozrachunku z Niemcami, to uzgodniano olbrzymie ustępstwo polityczne z naszej strony, umowę tę uważać należy za jedną z największych klęsk, jaką ponieśliśmy w dziedzinie polityki zagranicznej od czasu odzyskania bytu niepodległego).

Szkoda wielka, że p. Niżyński przytaczając uwagi i ostrzeżenia naszych doradców finansowych: Kemmerera, Younga i Dewey'a przed nadmiernym obciążeniem przemysłu i handlu świadczeniami społecznymi i zaznaczając, że na obywatela polski pogłowno wypada trochę ponad 500 zł., z czego podatki i świadczenia zabierają 150 zł., nie wyciągnął nasuwających się wniosków, a zbyt wielki nacisk położył na podkreślenie przez siebie oznaki prestiżu politycznego Polski.

Nam się zdaje, że przy upadku gospodarczym, przecięciu podatkowym, bliższym mundurów ambasadorskich tylko w błąd nas wprowadza i zaciemnia nam istotny groźny stan.

I. P.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 23.1. (Pat).

Waluty i dewizy:  
Holandia 358,50—359,40—357,60.  
Londyn 43,38—43,49—43,50—43,28.  
Nowy York 8,899—8,919—8,879.  
Nowy York (kabel) 8,917—8,937—8,897.  
Paryż 238,25—238,85—237,65.  
Oslo 35,03—35,12—34,94.  
Szwajc. 26,37—26,44—26,31.  
Praga 26,57—26,57—26,57.  
Szwajc. 172,31—172,74—171,88.  
Wiedeń 125,41—125,72—125,10.  
Włochy 46,68—46,80—46,56.  
Berlin 212,93.  
Gdańsk 173,41.

Papiery procentowe:  
Pożyczka inwentycyjna 118,50—119.  
Premjowa dolarowa 68—70—69, 8<sup>o</sup> L. Z.  
Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 71, 63,25, L. Z. T. K.  
Przemysłu Polskiego 82, 4<sup>o</sup> L. Z.  
50,25—50,10—50,25, 5<sup>o</sup> warszawskie 53,75—54, 8<sup>o</sup> warszawskie 71—69,75—70, 8<sup>o</sup> Łodzi 64,50—64,25, 10<sup>o</sup> Gdania 75, 10<sup>o</sup> Łodzi 73,50—73,25.

Akcje:  
Bank Polski 183—180,50—181, B. Zw.  
Spółek Zarobk. 78,50, Silesia i Światło 93.  
Cukier 27, Ostrowiec 63, Starachowice 21, Zieloniewski 60, Gródek 6.

## Prześladowanie szkolnictwa polskiego w Litwie.

### Zamknięcie 14 szkół polskich.

Z pogranicza litewskiego nadeszły wiadomości, iż w ostatnich tygodniach władze litewskie w miejscowościach pogranicznych, zamieszkałych przez ludność polską, zamknęły 14 szkół polskich. Mianowicie w Sejnach zamknięto 2 szkoły ludowe, w Kalwarji 1, w Iwju 2, w Oranach litewskich 1, w Poniewieżu 1, w Jeziorach 2. Również zlikwidowano 5 szkół ludowych w większych osiedlach, zamieszkałych przez ludność polską.

Władze litewskie szkolne przez stosowanie represji wobec szkolnictwa polskiego na Litwie usiłują zmusić ludność polską do posyłania swych dzieci do szkół litewskich.

## Klasztor w Druł.

(Od własnego korespondenta.)

Już niejednokrotnie poruszano na łamach prasy narodowej sprawę klasztoru w Druł, gimnazjum, które przy nim istnieje oraz działalność księży Marjanów. Jest to bodaj najszkodliwsza i najbardziej niebezpieczna placówka stworzona przez wrogów polskości na krańcach północno-wschodnich Polski.

Przełożonym klasztoru jest ks. Cikota, który swą robotę antypolską prowadzi planowo i systematycznie. Ciekawym jest fakt, że gimnazjum założone przy klasztorze jest teoretycznie polskie i nawet nosi nazwę polską, bo imienia króla Stefana Batorego.

I istotnie, z początku księża Marjanie doskonale maskowali swą działalność niekiedy wręcz wrogą władzom kościelnym i dopiero stopniowo odsłaniaли swe istotne oblicze.

Zaczęło się od tego, że na uroczystości Bożego Ciała w roku 1924-ym zebrał ksiądz Cikota pewną ilość zwolenników w kapliczce w miejscowości Malkowszczyzna pow. Brasławskiego i tam poraz pierwszy wygłosił kazanie w języku białoruskim, a dziś doszło do tego, że z klasztoru drujskiego rozchodzi się na okoliczne gminy gazetka białoruska „Krynica”, która przez Arcybiskupa wileńskiego została umieszczona na indeksie, jako głosząca poglądy sprzeczne z zasadami wiary katolickiej.

Są to rzeczy znane i wielokrotnie stwierdzone. Niestety władze kościelne dotychczas były bezsilne, bo generałem zakonu Marjanów był do niedawna ks. biskup Matulewicz, a prowincjałem jest obecnie bodaj sam ks. Cikota.

By zabezpieczyć się przed możliwą kontrakcją, która przynajmniej neutralizowałaby ich wpływy, ks. ks. Marjanie wszelkimi możliwymi sposobami przeciwdziałają wskrzeszeniu istniejącej przed wojną parafii drujskiej i odbudowie kościoła w mieście Druł, który został przed wojną zburzony przez moskali.

Do jakiego stopnia posuwa się zacietrzewienie tych białorusomanów świadczy może najlepiej następujący fakt.

W roku 1917-ym żołnierze — Polacy z wojska rosyjskiego wnieśli na miejsce, gdzie dawniej był wielki ołtarz, godło Meiki Pańskiej, odbierając przy tej sposobności plac ten z rąk popa, który na mocy zarządzenia władz carskich władał ziemią należącą do kościoła.

Krzyż ten stał się jakby symbolem wyzwolenia Druł przez żołnierzy polskich z pod tyranji moskiewskiej.

Otóż w roku 1927-ym krzyż został podczas burzy obalony, a

ks. Cikota kazał go usunąć widocznie, żeby w ten sposób ludzie zapomnieli, kto pierwszy faktycznie umożliwił im jawne głoszenie swego przywiązania do Kościoła.

Drugim niemniej charakterystycznym faktem jest usunięcie z litanijskiej zwrotki — „Królowi Korony Polskiej módl się za nami”.

Gdy parafianie zwrócili uwagę na tę samowolę i dziwną detronizację, jeden z księży, a mianowicie ks. Chamionek, powiedział, że to nie obowiązuje na „ziemiach północno-wschodnich”, a drugi ksiądz (ks. Hermanowicz) dorzucił: „To jest nadane, a nie nakazane, a wreszcie nie jest rzeczą panów wtrącać się w sprawę kościelne”.

Stopniowo zaborczość białorusinów drujskich rośnie, a szczególnie po przewrocie majowym występują oni coraz śmielej i otwarciej, a niekiedy formalnie terrorują przywrócić, by zmusić ich do używania narzęcza białoruskiego. Tak naprzykład w czasie wizyt kapłańskich, czyli tak zwanej „kolendy”, księża Marjanie zapowiadają, iż nie wejdą do tych domów, w których nie chcą używać „mowy białoruskiej”. Ks. Hermanowicz np. wysmiewał się z tych, co mu wręcz mówili, że się za Polaków uważają.

Głośną była w swoim czasie sprawa poświęcenia obrazów przez ks. Daszotę we wsi Cieslesze, należącej do parafii drujskiej. Mianowicie odmówił on poświęcenia obrazów tych gospodarzy, którzy występowali przeciwko rugowaniu z kościoła języka polskiego.

Ludność słusznie dopatruje się w podobnym postępowaniu chęci upokorzenia Polaków. Skutek jest ten, że jednostki słabsze poddają się temu terrorowi i zaczynają wyierać się swej polskości.

Zdarza się też inaczej. Bo nieraz taki upokorzony bierze na kiel i utożsamiając niestety Kościół z księdzem przestaje uczęszczać na nabożeństwa i zwracać się do księdza o posługi religijne.

Niemal wszędzie, gdzie księża uważają się za Białorusinów nadużywają ambonny dla celów agitacyjnych, kościoły świecą pustkami.

Jest to objaw niezwykle pouczający, przeciwko któremu musimy walczyć wspólnymi siłami. Co gorsze ta antypolska robota, godząc zarazem w autorytet Kościoła, pozostaje w ścisłym związku z działalnością, skierowaną wyraźnie przeciwko państwu polskiemu.

Ale o tem w następnym liście. P. Kownacki.

## NADEŚLANE

### Puder Abarid do pudrowania twarzy.

Zaden kosmetyk nie jest tak rozpowszechniony jak puder do twarzy i z żadnym wytwórcy nie robią tylu nadużyć, pod względem higieny, co z pudrem. Dbają powszechnie o to, aby puder dobrze bielił i bez wyboru sypał bylejaką białą farbą, nie pytając, jakie związki metaliczne w sobie mieści, a więc cynkawy, blejwaj, a w najlepszym razie bizmut.

Otóż wiedzieć należy, że wszelkie pudry z owymi domieszkami metalicznymi zatykają pory skóry, wwołując chorobliwie otłuszczenia i opryszczenia, pomijając już tę wielką wadę, że sińcają na powietrzu, zwłaszcza w zimie.

Puder „ABARID” jako produkt czysto roślinny, jest jedynym pudrem, który używać należy. Jest on przygotowany z wielką troskliwością, przesiewany dziesiątki razy, a więc zupełnie niedostrzegalny na twarzy, mimo że przybiela i matuje znakomicie. Jest on przytem środkiem odżywczym, zawiera w swym składzie sroczkowe cząsteczki cebulki białej lili i fiołkowej kora. Puder „ABARID” ma 8 odcieni.

Omówiony wyżej preparat pochodzi z laboratorium „Perfection”.

W sprawach bliższych informacji i wyjaśnień prosimy się zwracać bezpośrednio do firmy, pod adresem: Warszawa Szpitalna 10.

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

## INFANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

28 kwietnia 1916. Wyszłi sztab gen. Nowickiego, zostawiając nam huczne wspomnienie. Dzwone robi wrażenie to rozbrawienie oficerów a także i podoficerów, którzy po kuchniach piosenki nucią i na balajkach grają, gdy się pomyśli, że nad tymi ludźmi wisi śmierć, a ojczyźnie ich grozi klęska nad klęskami. Niedługo jednak cieszyliśmy się swobodą ruchów. Przybył wczoraj liczny, elegancki sztab dywizji kawaleryjskiej ks. Trubeckiego. Sporo jest między nimi Niemców nadbaltyckich oraz z Rosji. Mam wrażenie, że nic tak nie denerwuje owych Niemców jak przypuszczenie, że Rosja będzie górą. Dziwna ich sytuacja: ciałem należą do wojska rosyjskiego, duszą do niemieckiego.

3 maja 1916. Byłam w niedzielę na nabożeństwie. Proboszcz liksniański mieszka obecnie w Lipa Mukanich. Zmienił piękną plebanję na jeden maleńki pokój w chacie. Kaplica mieści się w obszerniejszej izbie. Gdy pogoda, proboszcz odprawia nabo-

żeństwo na dworze pod altanką ze świerków w ogródku. Miał organów lud śpiewa przyciszonym rzewnym głosem, a białe kwiaty jabłoni padają powoli jakby chciwym strojnym dywanem ozdobić miejsce modlitwy. Obawiałam się, że zastanie ks. Spryngowicza ogromnie przybitego, prawie że się obawiałam pierwszego z nim spotkania po zniszczeniu naszego kościoła, dzieła jego gorącej duszy. Ale Bóg mu dał moc prawdziwych powołań. Pogodny jest choć zmęczony, pełen ducha śród nadmiernego nawalu pracy. Powitał mię słowami: „Niewiastę mezną kóż najdzie”. Dodało mi to otuchy do dalszej walki z niezliczonymi trudnościami, piętrzącymi się naokoło życia frontowego.

Dziś data droga dla każdego polskiego serca. Miałem zajmującą rozmowę z bar. Vittinghofem. Niemcy zaczynają uznawać, że Polska jest w Europie potrzebna, że ucisk narodu, mającego wszelkie prawo do życia, błędem jest nie do darowania, że czyn ten mordczyca a haniebną ciężą na Europie grozą klęski bezprzykładnej. Tenże oficer mówił mi, iż byłoby, najlepiej, gdyby pokazała liczbę prowadzących wojny wsadzono do twierdzy Pietropawłowskiej, np. Suchomlinowa, bo wszelkie pojęcie przechodzi nieuczciwość tych panów.

11 maja. Na froncie cisza. Kraży pogłoska, że Joffe, obrany wodzem wszystkich sił sprzymierzonych, nie pozwolił atakować na tym froncie. Ma rację,

## W sprawie artykułu „Tragiczny zgon znanego kupca wileńskiego”.

Od p. prezesa Izby Skarbowej w Wilnie otrzymaliśmy pismo treści następującej:

W związku z notatkami, umieszczonymi w „Dzienniku Wileńskim” z dnia 18 stycznia r. b. Nr. 14 p. t. „Tragiczny zgon znanego kupca wileńskiego” oraz z dnia 19 stycznia r. b. Nr. 15 p. t. „Fatalny system” z powodu tragicznej śmierci s. p. Jana Bukowskiego, spowodowanej rzekomo szkodliwym wpływem, uprzejmie proszę o pomieszczenie na zasadzie art. 30 rozp. p. Prez. Rz. P. z d. 10.V.27 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 — 1928 r.) następującego sprostowania:

1) z aktu notarialnego spółki z ogr. odp. „Stefanija Jasienska i S-ka” ustalono, że s. p. Jan Bukowski wszedł do spółki tej jako udziałowiec dopiero w dniu 23 listopada 1929 roku;

2) za ten czas aż do 18 grudnia r. ub. żadnych podań o ulgi podatkowe ani spółka, ani też s. p. J. Bukowski nie składali i przeciwko nim żadnych kroków egzekucyjnych nie wdrażano;

3) tylko w dniu 18 grudnia r. u. na skutek zarządzenia realizacji protokołu zajęcia z dnia 9 listopada 1928 r. s. p. Jan Bukowski zgłosił się do urzędu i prosił o odroczenie zaległości po-

datkowych do dnia 1 stycznia r. b., w którym to czasie zobowiązał się należność uregulować. Ułga ta została udzieloną osobście przez naczelnika urzędu — p. Zubrzyckiego;

4) chociaż do dnia 1 stycznia r. b. należność z tytułu nakazu sekwestracyjnego z dnia 9.XI.1928 r. całkowicie nie została wpłacona, a nadto nie były wpłacone zaliczki na poczet podatku przemysłowego za rok 1929, to jednakże aż do śmierci denata t. j. do dnia 17.I r. b. II Urząd Skarbowy żadnych kroków przymusowej egzekucji przeciwko tej spółce nie przedsięwziął;

5) w dniu 17 stycznia r. b. t. j. już po śmierci denata (celem zabezpieczenia zajętego mienia oddanego pod dozór zmarłego) były poczynione pewne kroki celem przekazania dozoru innej osobie.

Zważywszy powyższe, należy stwierdzić, że przedwczesny zgon s. p. Jana Bukowskiego w żadnym związku przyczynowym z postępowaniem władz skarbowych nie pozostaje.

E. Ratyński

prezes

## KRONIKA.

### Litwini chcą wnieść w Bazylicę sarkofag W. Ks. Witolda.

„Wilniaus Rytajus” donosi, że przybyły z Kowna członek komitetu obchodu 500-lecia zgonu Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda p. Donat Malinowski przyjęty został przez J. E. Ks. Arcybiskupa Jalbryzkowskiego, któremu złożył projekt ustawienia w Katedrze sarkofagu W. Ks. Litewskiego Witolda jako założyciela świątyni.

### Komunikacja lotnicza Wilno—Warszawa.

Dowiadujemy się, że na wiosnę b. r. uruchomiona zostanie komunikacja lotnicza pasażerska i bagażowa na linii Wilno — War-

### W Wilnie więcej mamy zgonów niż urodzin

W ciągu miesiąca grudnia i w połowie stycznia r. b. w wydziale statystycznym zarejestrowano: metryk urodzenia noworodków żywych 194, aktów ślubu 132, świadectw śmierci osób, miejscowych 212, zamiejscowych 11, noworodków martwych 6, meldunek ruchu napływowego ludności wykazuje przyjazdów 394 i wyjazdów 674. (d.)

### Wiadomości kościelne.

— Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia Ordynariatu Arcybiskupiego zasły ostatnio następujące zmiany w składzie duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej: ks. Stanisław Żuk, wikariusz Fary Grodzieńskiej, przeniesiony został do Kuźnicy na równorzędne stanowisko; ks. Jan Alferowicz, wikariusz z Trzcianego, przeniesiony został na wikariusza do Fary Grodzieńskiej; ks. Zenon Gierdziewicz, wikariusz z Ostrej Bramy, wydelegowany został czasowo do Dobryniowa, dla pomocy choremu proboszczowi tamtejszemu; ks. Antoni Chomski, mianowany został wikariuszem do Trzcianego. (t)

### Sprawy miejskie.

— Ile miasto wydaje na opiekę placozną? W lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej komisji opieki społecznej, na którym rozpatrzone budżet tego wydziału na rok 1930 31.

Nowy budżet projektowany jest na sumę 2,597,000 złotych. Zaznaczyć należy, iż projektowany budżet jest mniejszy o 144,000 zł. od budżetu bieżącego. (d.)

### Handel i przemysł.

— Nowe bilety bankowe 10-cio złotych. Począwszy od 30 stycznia 1930 r., Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10-złotowe, opatrzone podpisem

P. Donat Malinowski zwracał się również w tej sprawie do utworzonego przy Tymczasowym Komitecie Litewskim w Wilnie komitetu organizacji obchodu jubileuszu W. Ks. L. Witolda.

Niezależnie od sprawy wnieśnienia sarkofagu p. Malinowski czyni starania o wydanie prochów W. Ks. Witolda i przeniesienia ich do Kowna.

### Sprawy administracyjne.

— Sprawa przydzielenia Wilno dwóch kobiet — policjantek. W związku z ukończeniem w Warszawie kursu 1 dla kobiet-policjantek, wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna zwrócił się do komendy policji w Warszawie z prośbą o przydzielenie 2 absolwentek tego kursu do Wilna, gdzie pełniłyby służbę w policji obyczajowej.

### Sprawy kolejowe.

— Nominacja p. inż. Falkowskiego. Minister Komunikacji p. Kuhn mianował prezesem Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Falkowskiego, który od kilku miesięcy pełnił zastępczo tę funkcję. Inż. Falkowski przez dłuższy czas pracował w Ministerstwie Komunikacji jako jeden z naczelników wydziałów.

### Sprawy szkolne.

— W Liceum im. Filomatów egzamina wstępne do kl. I — V włącznie odbędą się dn. 28, 29 i 30 stycznia r. b. Podania przyjmują kancelaria szkolna (Żeligowskiego 1 m. 2) codziennie od godz. 10—2.

### Przyjaźniół Nauk

— Sobótka „Sokoła” odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 7-jej w Dziekanacie Wydziału Sztuki. Porządek dzienny: prof. J. Otrębski — W sprawie skrótów w języku polskim, prof. St. Glixelli —

prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929 r.

Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

### Sprawy akademickie.

— Harcerze akademicy. Na terenie akademickim organizuje się ośrodek harcerski z harcerzy akademików. W tym celu Komenda Chorągwi Harcerskiej zarządziła rejestrację akademików harcerzy, której dokonuje hm. Ludwik Bar, w lokalu Bakszta 11 m. 42, w godzinach 10—11 rano we wtorki, środy, czwartki i piątki do 31 stycznia.

### Z życia prawosławnego.

— Praktyki religijne w cerkwi św. Trójcy. W początkach grudnia 1929 r. przewieziono z Wołynia do Wilna 18 letnią dziewczynę Darję Akimoszko, którą po nieudanych zabiegach lekarskich, umieszczono w mieszkaniu jej krewnego przy ul. Tatarskiej 8. Nagle gruchnęła wieść, że Akimoszko „opętana jest przez diabła”. Czytelnicy nasi pamiętają jak mieszkankę jej oblegane było przez tłumy żądne sensacji. Dzięki wadaniu się władz lekarskich chorą umieszczono w szpitalu. Obecnie zwolniona została ze szpitala i zaopiekowała się nią duchowieństwo prawosławne. W cerkwi św. Trójcy w obrębie murów po-Bazylijskich od paru dni odbywają się nad Darją Akimoszką modły gromadząc znowu tłumy ciekawych. Zbiegowisko pospolsta jest tak wielkie, że policja musi utrzymywać porządek.

### Z życia stowarzyszeń.

— Sobótka „Sokoła” odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 8 m. 30, do tańca przygrawać będzie orkiestra i fortepian.

— 88 Środa Literacka. Ostatnia Środa Literacka była poświęcona lutni, przyczem mieliśmy usłyszeć, nadany przez radio koncert wirtuoza-lutnisty p. Neemana.

Przed koncertem p. St. Węslawski wygłosił pogadankę o lutni w jej historycznym rozwoju. Dziś zapomniany instrument muzyczny, lutnia, w dobie renesansu była tak często, jak dziś fortepian, spotykany instrumentem.

W Polsce lutnia była znana już w XVI w. Pierwszym słynnym lutnistą w Polsce był przebywający na dworze Zygmunta Augusta Węgier, Bekwark. Pierwszym Polakiem wirtuoza-lutnistą był muzyk Samuela Zborowskiego, Wojciech Długoraj, słynący ze swych utworów szeroko zagranicą. Najslyniejszym polskim lutnistą był Jakób Polak, żyjący na przełomie wieków XVI i XVII.

Po przemówieniu p. Węslawskiego nastąpiła część koncertowa, gry lutni jednak nie mogliśmy usłyszeć, gdyż aparat radiowy, ustawiony w lokalu Z.Z.L.P., niepełnie dobrze funkcjonował.

Następnie p. prof. Ehrenkreutz przedstawił sprawę nagrody literackiej m. Wilna.

P. K. Leczycki zaprojektował organizowanie wycieczek Z.Z.L.P. do różnych miast, by szerzyć znajomość książki wileńskiej.

Pierwsza wycieczka ma się udać do Grodna w pierwszych dniach lutego.

— Zebranie Rady Ligi Katolickiej parafii SS. Apostołów Filipa i Jakóba odbędzie się w dniu 27 stycznia w poniedziałek o godz. 6 wieczór w sali dolnej.

— Zebranie członków Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Plekarzy odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 9-jej rano w lokalu Związku przy ul. Metropolitanej.

— Wale zebranie Oddziału Wil. Legji Inwalidów W. P. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Żeligowskiego № 1 w dniu 26 bm. o godz. 11-jej w pierwszym terminie lub o godz. 11 m. 30 w drugim.

— Zebranie Wydziału i Tow. Przyjaźniół Nauk odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 7-jej w Dziekanacie Wydziału Sztuki.

Porządek dzienny: prof. J. Otrębski — W sprawie skrótów w języku polskim, prof. St. Glixelli —

O klasyfikacji rękopisów w świetle krytyki Bediera. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Wale zebranie Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. We wtorek dn. 28 bm. w lokalu prób „Lutnia” przy ul. A. Mickiewicza 6 o godz. 8 wieczorem odbędzie się wale zebranie członków Wileńsk. Tow. Muzycznego „Lutnia”.

Członkowie życzący wziąć udział w zebraniu winni uregulować składki przed walembem zebraniem przynajmniej za 1-e półrocze 1929 r.

Składki członkowskie oraz zapisy kandydatów na członków przyjmuje się w sekretaracie „Lutni” w poniedziałki i czwartki od g. 8 — 9 i pół. wiecz. i we wtorek 28 bm. od g. 7 — 8 wiecz. przed zebraniem.

### Różne.

— Podziękowania. Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 24, składa tą drogą serdeczne podziękowanie Szanownym Firmom: „Rymkiewicz” ul. Mickiewicza, „B. Sztrall”, „Rudnicki”, „Józef Zawadzki”, „Gebethner & Wolff”, „Borkowski”, „Farma”, „Lastowska” ul. Zamkowa, „Rodziewicz” ul. Wielka, „Polska Szkoła Ludowa”, „Grzybowski”, „Zaufanie” ul. Wielka, „Cukiernia Macedońska”, „Dusiacki” ul. Wielka, „Segall”, „Pruta”, „Kudrewicz”, „Józef Mackiewicz”, „Goldberg”, „Cyrjański”, „Kissin” i „Hajdamonow” — za laskawie zaopiekowane przedmioty na podarunki dla działu szkolnego w dniu dorocznego zabawy 19 stycznia r. b.

— Zarząd T-wa Badania Dzieł Wyzwolenia Wileńszczyzny wyraża na tem miejscu podziękowanie p. p. prof. Stanisławowi Jaroekiemu, z Wilna, Józefowi Piórewiczowi z Komaj i Witoldowi Łukajskiemu, za laskawie udzielenie materiałów archiwalnych, związanych z historią Wyzwolenia Wileńszczyzny.

### Zabawy.

— Sobótka w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kosciuszki odbędzie się jutro 25. I. w lokalu Kola przy ul. Turgielskiej 12 w programie: przedstawienie — „Kajcio” kom. w 1 akcie, oraz dział koncertowy, poczem zabawa tańcowa. Początek o godz. 8 wiecz.

Wstęp na zabawę tańczoną za zaproszeniami.

— Dorocznym Reprezentacyjnym Bal Medyków U. S. B. odbędzie się w sobotę 22 lutego b. r.

— Tradycyjny doroczny bal oficerów rezerwy odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w salach Kasyna Garnizonowego pod protektorem pana generała Henryka Krok-Paszowskiego i pana Wojewody Władysława Raczkiewicza.

### Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIĘSKIE W WILNIE.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś grana będzie baśń groteskowa Gozdziego „Turandot”.

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś satyra Pagnola „Pan Topaz”.

— „Królewicz Rak”. Jutro w sobotę o godzinie 3 m. 30 po pol. ukaże się po cenach znizowanych fantastyczna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Królewicz Rak” urozmaicone śpiewami i tańcami.

— Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W niedzielę nadchodząca w obu teatrach miejskich odbędzie się przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W teatrze na Pohulance o g. 4 m. 15 poraz ostatni w sezonie „Rewja noworoczna”. W teatrze Lutnia o godzinie 3 m. 30 po pol. komedia Fodora „Mysz kościelna” z A. Zelwerowiczem w roli głównej.

— Koncert Beethovenowski. Na poranku niedzielnym 26 b. m. w teatrze miejskim w Lutni poświęconym twórczości L. v. Beethovena usłyszymy świętą pianistkę, profesora konserwatorium warszawskiego, Margerite Trombini-Kazuro. Artystka grać będzie koncert Es-dur z tow. orkiestrą symfoniczną pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Orkiestra symf. wykona piękną symfonię Nr. 7, oraz uwerturę „Egmont”. Początek o godz. 12 w południe. Ceny miejsc znizowane.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Program: Fala 385 mtr.

Piątek, dnia 24 stycznia 1930 r.

11,55. Sygnal czasu.

12,05. Poranek muzyki popularnej.

13,10. Komunikat meteorologiczny.

16,15. Re transmisa stacyi zagranicznych.

17,00. Komunikat L. O. P. P.

17,15. Audycja dla dzieci.

17,45. Transmisja koncertu z Warszawy.

18,45. Audycja wesola „Cudowny wynalazek” piora Haliny Hohendingerówny.

19,15. „Skrzynka pocztowa.

20,05. Koncert symfoniczny.

23,00. Gramofon.

### OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Kościół Sw. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kamionce składa R. Rasznowiczowa 50 złotych z podzięką za powrót do zdrowia.

Dia chorego przy ul. Popowskiej 1, G. 5.

20 maja, 1916.

Znowu zmiana sztabów. Wyjechał ks. Trubecki ze swymi of

# Wrażenia z odczytów dyr. J. Stemlera.

Od naszego korespondenta z Lidy.

Ciche nasze miasto zawrzało naraz niezwykłym życiem. Przepelnienie w hotelach. Moc osób śpieszy do sali ogniska kolejowego. To nasze ruchliwe pp. ziemianki, urządziły tam, w ciągu trzech dni... nie wielką zabawę karnawałową, lecz trzydniowy kurs pracy oświatowej. A inteligencja miejscowa i z okolicy, odczuwając wielką potrzebę podobnych wykładów, stawiała się tak tłumnie.

Na wykładowce został zaproszony, chlubnie znany ze swej działalności na polu pracy społecznej, świetny mówca, dyr. Głównego Zarządu P. M. Sz. w Warszawie, p. Józef Stemler.

Wybór był trafny, samo bowiem nazwisko prelegenta, starczy za reklamę. Kto bodaj raz słyszał przemówienie p. J. Stemlera, ten już wie, jak on przemawia i w jak artystyczną formę ujęte są jego głębokie i poważne odczyty. Dla oświatowców są one wskaźnikami mądrymi i przemysłanymi, jak należy ująć i prowadzić pracę oświatową u nas, by należały plon przynosiła. Ludzie inteligentni, słuchający tych wykładów, doznają prawdziwej rozkoszy.

Młodzież musi być porwana słowem pięknym, wskazującym wielką ideę, do której urzeczywistnienia dążyć należy.

To też, jak już to wyżej powiedziałem, zainteresowanie kursem, który się odbył w dniu 16, 17 i 18 stycznia, było niezwykłe. Przeszło 700 osób słuchało przez te trzy dni, od godziny 5-jej do 8-jej wieczór, wykładów.

Prelegent wskazał inteligencji, jaką rolę wychowawczą w społeczeństwie zająć winna, by odro-

bić przymusowe wiekowe czasy zaniebawiania. Czem należy związać wieś z dworem. Pracę w miastach i miasteczkach naszych. Obowiązki i znaczenie pracy inteligencji nad odrodzeniem narodem. Zakochał się w wykładach wskazówkami metody i formy oddziaływania na otoczenie.

W niedzielę d. 19.1. na zakończenie kursu, odbyła się w sali kinoteatru Akademja. Zagaił ją starosta lidzki, p. Bogatkowski. W kilku treściwych słowach mówił „O potrzebie pracy kulturalno-oświatowej”, podkreślając że prowadzi się pracę Polska Macierz Szkolna. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy i trzy inne utwory.

Ostatni zabrał głos dyr. J. Stemler wygłaszając referat pt. „Co winna dać oświata”. Wrażenie na sali było ogromne. Publiczność zelektryzowana, długimi oklaskami darzyła mówcę. Otoczono go ze wspaniałych stron a ściskając ręce jego wołano „Tak do nas mówcie”.

Na sali było, przeszło tysięcy pięćset osób. Niestrudzony prelegent jeszcze tego samego dnia, między 5—7 w. przemawiał w świetlicy 77 p.p. do oficerów, podoficerów i kompanji szkolnej. Słuchało go przeszło 400 osób. I tu jak najlepsze wrażenie.

Wdzięczność głęboka należy się pp. Komitetowi, Ziemiannemu lidzkiemu, za urządzenie pomyslowego kursu, a panu dyr. J. Stemlerowi, złotoustemu mówcy, życzyć należy, by rozpromienione serce ludzkie, słowa jego zamieniły w czyn, ku chwale i potędze Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej. J. W.

# Z KRAJU.

## święciany.

Dnia 15 stycznia odbyło się w lokalu Sejmiku święciańskiego zebranie patronów, oraz członków patronatów powiatowych Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie. 2) Odczyt o zadaniach i obowiązkach patronatów. 3) Sprawozdanie poszczególnych Kół S. M. P. 4) Odczyt o metodach pracy w S. M. P. 5) Sprawy bieżące i 6) Wnioski i wolne głosy.

Zebrań przewodniczył dr. Orlicki. Sekretarowała p. Stachowska.

Odczyty o zadaniach patronatów i pracy w S. M. P., wygłosił

delegat z Wilna, p. Rusiecki, a jego wywody uzupełnili: p. Bortkiewicz, zastępcy działacz ziemiański, tudzież p. Skurski, dyrektor gimnazjum w Święcianach.

Ze sprawozdań poszczególnych Kół wnioskować można, że praca Stowarzyszenia rozwija się pomysłynie w następujących miejscowościach: w Kluszanach, Swirze, Komajach i Podbrodziu.

Niewątpliwie najlepiej wypadło sprawozdanie z Kola święciańskiego, które składał patron Kola ks. Szejn.

Praca tu wprost wre, nie bacząc na liczne przeszkody i trudności, wynikiłe chociażby ze stonku do S. M. P. miejscowej

administracji, która postępowala nieraz tak, jakby uważała S. M. P. za organizację przeciwpatriotową. Zebranie patronatów S. M. P. wzbudziło wielkie zainteresowanie i zgromadziło co około 80 osób, z dziekanem święciańskim, ks. Mańkowskim, na czele.

Wielką niespodzianką było, pojawienie się na zebraniu starosta Mydlarza, który dotychczas zajmował, względem S. M. P., stanowisko wyraźnie nieprzychylnie. Zabrał on ponadto głos na zebraniu, oświadczając gotowość poparcia poczynają Stowarzyszenia, co zresztą już się miało ujawnić w udzieleniu lokalu Sejmiku na zebranie patronatów. Czyżby istotnie inny wiatr powiał od chwili zmiany rządu w Warszawie?

Zresztą nie w tem rzecz. Najważniejsze to, że S. M. P. istnieje, pracuje i rozwija się, dając świadectwo temu, że organizacja zdrowa i użyteczna utrzyma się i przetrwa najgorsze warunki, bo jest oparta, na jedynie słusznym i świętym zasadach wiary katolickiej.

## Zgon kapłana.

W lwju, w pow. Osmiańskim, w dniu 23 stycznia r. b. zmarł ks. Krzysztof Aborowicz, proboszcz miejscowy, w wieku 62 lat.

## Zamknięcie targów na nierogaciznę w pow. Stołpczkim.

Z powodu szerzenia się pomoru świń w pow. stołpczkim, zarządzeniem starosty powiatowego zostały zamknięte aż do odwołania targi na nierogaciznę: w Stołpcach, Mirze, Turcu i Derewnie. Wydawanie świadectw pochodzenia na nierogaciznę jest wzbronione w całym powiecie, za wyjątkiem gminy rubieżewickiej. Sprzedaż świń, przeznaczonych na ubój, może odbywać się tylko za zezwoleniem Starostwa Powiatowego, pod warunkiem, że świni zostaną skierowane do najbliższej rzeźni, lub miejsca uboju i tam natychmiast zostaną zabite.

## Stypendja Sejmiku Grodzkiego.

Grodziński wydział powiatowy uchwalił wypłacić jednorazowe stypendjum w kwocie 100 zł. dla uczennicy Państwowej Szkoły Zawodowej w Grodnie i 300 zł. dla ucznia Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie.

Zwracamy uwagę za to nierównomierne wyasnogowanie sum na stypendjum dla ucznia szkoły państwowej i dla ucznia prywatnego gimnazjum białoruskiego. Grodzki wydział powiatowy ma zwrócić uwagę na osobie starosty. Czyżby starosta w Rzeczypospolitej uważał tego rodzaju uchwały za dopuszczalne?

## Litwini zawlekli epidemię tyfusu plamistego.

W związku z panującą w powiecie brasławskim epidemią tyfusu plamistego, dowiadujemy się, iż w roku zeszłym w powiecie tym nie było ani jednego wypadku tej epidemji, która zawleczona została do tego powiatu dopiero w miesiącu styczniu r. b. przez b. emigrantów litewskich.

W ciągu stycznia zanotowano w brasławskim powiecie 16 wypadków zachorowań na tyfus, wyłącznie na terenie gmin opskiej i jodzkiej. Walkę z epidemią prowadzi na miejscu kolumna epidemiiczna, przeniesiona tam z powiatu postawskiego, na skutek zarządzenia wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego. Podczas gdy chorzy przewiezieni zostali do szpitala w Brasławiu, wspomniana kolumna przeprowadza powszechne odkażanie mieszkań.

Należy przypuszczać, że dzięki usilnej akcji zapobiegawczej władz sanitarnych, epidemia tyfusu zostanie w najbliższym czasie w pow. brasławskim zlikwidowana. (d)

## Morderca czy przestępca polityczny z Litwy?

Dziś rano przewieziono do Wilna niejakiego Ilgowskiego, który został aresztowany podczas przekroczenia granicy polskiej. Władze litewskie zwróciły się do władz polskich z prośbą o wydanie Ilgowskiego, ponieważ jest on oskarżony o morderstwo kupca kowieńskiego. Skazany został na bezterminowe więzienie, z którego zdolał zbiec, zabijając strażnika litewskiego.

Aresztowany Ilgowski twierdzi, iż jest przestępcą politycznym i że pragnie uzyskać od władz polskich prawo azylu. (a)

## Dwa lata Wileńskiej Bibliografji Regionalnej.

Od grudnia 1927 znajdowali czytelnicy „Dziennika Wileńskiego” stałą rubrykę, pojawiającą się codziennie, a niekiedy co drugi lub trzeci dzień pod tyt. „Bibliografja Regionalna ogłaszana przez Uniwersytecką Bibliotekę Publiczną w Wilnie”. Ostatni raz odezwała się ona w styczniu b. r. i od tamtego zamilkła. Miała w Dzienniku swój kątek zaciszny na ostatniej stronie, zdala od rozgwaru kroniki i wiadomości politycznych. Niejeden z czytelników przyzwyczaił się do tej skromnej rubryki, szukając w niej czy pewnych danych dotyczących wydań wileńskich, czy może innych dla niego wartościowych informacji. Bo rubryka owa chociaż pozornie obojętna miała swoją interesującą wymowę, obwieszczając autorów, jacy na naszym terenie pracu-

wali. A było ich niemało. W ciągu dwu lat przemówiło ponad trzystu, wydano zarejestrowanych utworów piśmienniczych 1967. Wielu wolowało nie podawać swego nazwiska. Ta rzeczka bezimiennych i początkujących szła obok głośniejszych w zgodzie i na prawdę demokratycznym ordynku w bibliograficznych wykazach, dając pełny obraz pracy pisarskiej rejonu wileńskiego.

Dziś po dwu latach Uniwersytecka Biblioteka Publiczna przestaje ogłaszać owe wykazy. Wykaz z trzech końcowych dni grudnia był już ostatnim. Jest to wynikiem naturalnego rozwoju faktów i warunków, które obecnie znacznie odbiegły od tego, co było przed dwoma laty.

Kiedy w grudniu 1927 Dziennik Wileński ogłaszał zapowiedź bibliografji regionalnej był to dopiero okres wchodzenia w życie dekretu prasowego z 1927 roku. Utrwalił się dzisiejszy podział na rejon bibliograficzny oparte o biblioteki uniwersyteckie. Wileńska Uniw. Biblioteka Publ. otrzymała swój okręg, obejmujący prócz województwa wileńskiego—nowogródzkie, poleskie i białostockie. Rejestrację produkcji drukarskiej prowadził Wydział Bibliotek Ministerstwa W. R. i O. P., czyniąc to w tygodniowych niedrukowanych wykazach, powielanych mechanicznie i wysyłanych do uniwersyteckich bibliotek. Wychodził również Lwowski Przewodnik Bibliograficzny, dający miesięczną bibliografję druków. Ale oba te źródła były niewystarczające, pierwsze przez swą niedostępność, drugie dla późniejszego czasokresu rejestrowania materiału bibliograficznego. Stąd wylaniała się potrzeba wprowadzenia innej formy, któraby usuwała obie poprzednie niedogodności. Projekt taki podał, a następnie zrealizował dr. Adam Łysakowski, dzisiejszy kustosz Warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, a ówczesny bibliotekarz Wileńskiej Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej. Wystąpił on z planem codziennej bibliografji regionalnej, który szeroko i gruntownie uzasadnił w memorjałach wystosowanych do Ministerstwa W. R. i O. P. i rozesłanym innym bibliotekom uniwersyteckim. Projekt ten znalazł przychylny przyjęcie i dzięki poparciu dyr. Rygla został już w grudniu 1927 wprowadzony w życie na łamach Dziennika Wileńskiego. Taką była geneza Bibliografji regionalnej, a dalsze jej dzieje znają czytelnicy z wykazów Dziennika Wileńskiego.

Tym razem inicjatywa zrodzona i przemysłana w Wilnie przyjęła się i poza niem. Od stycznia 1928 wprowadza lwowska Biblio-

teka Uniwersytecka bibliografję swego okręgu aż w trzech lwowskich piśmiech, a poznańska w jednym. Najdobitniejszym wyrazem uznania inicjatywy wileńskiej były przychylnie oceny fachowe ostatniego Zjazdu Bibliotekarzy, odbytego w maju b. r. w Poznaniu. W ten sposób bibliografja codzienna i regionalna stała się faktem. Jako codzienna nie miała ona swego pierwowzoru—jako regionalna chlubnie nawiązywała do przeszłości, znajdując na wileńskim gruncie poprzedników w Kraszewskim, Polinskim, Kirkorze, Czarkowskim, Brensteinie, stosujących co prawda odmienne pojęcia i metody.

W roku 1929 zdobyliśmy się na pierwszą systematyczną i pełną tygodniową rejestrację wszystkich wychodzących w Polsce wytworów piśmienniczych. Daje ją Urzędowy Wykaz Druków, wydawany, przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie. Prowadzenie w naszych warunkach w kilku ośrodkach identycznej pracy bibliograficznej byłoby marnotrawieniem i tak szczyplym sił. Dlatego musiały ustać dzienne wykazy bibliograficzne. One spełniły swe zadanie. Rolę ich zastępuje wykaz ministerjalny. Pozostaje natomiast nadal aktualną kwestja bibliografji regionalnej ale w sensie innym. Biblioteki uniwersyteckie prowadzą i dalej prowadzić będą wewnętrzną rejestrację druków regionalnych ze względu na miejsce ich tłoczenia. Do głosu dobijają się obecnie publikacje, których treść decyduje o ich regionalizmie.

W związku z regionalną bibliografją pojawiały się stale zestawienia statystyczne miesięczne, tudzież półroczne i roczne. Widział z nich czytelnik, jak rosła produkcja wydawnicza, śledził drogi ogólnych zainteresowań i mógł ocenić siłę kulturalną z jaką występowały inne narodowości na naszym terenie. Warto niektóre cyfry zapamiętać.

Ogółem podała bibliografja w ciągu dwu lat 1967 pozycji, z tego na język polski wypadło 1296, żydowsko-hebrajski 389, białoruski 142, litewski i rosyjski po 50, łaciński, niemiecki, małopolski, starosłowiański, angielski i francuski daly razem 40 wytworów. Liczyły wyrażone procentowo określają stosunek książek polskich 66 proc., żydowskich 19,5 proc., białoruskich 7,5 proc., rosyjskich i litewskich po 2,5 proc., pozostawiając dla reszty 2 proc. Statystyczne rozważania nasuwają dwa niechybne wnioski. Oto na terenie naszego rejonu wzrasta prawidłowo produkcja wydawnicza i język polski góruje w niej stanowczo nad innymi językami razem wziętymi. Michał Ambros

## Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 24 do 27 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „LUNATYK” komedia w 9 aktach. W roli głównej Reginald Denny. Nad program: „Nieudany seans” kom. w 2 aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „60rą kawalerski stan”.

## Kino „APOLO”

WIELKA 36.

Dzisiaj uroczyste otwarcie „Romans Panny Opolskiej” Dramat w 12 akt. według powieści naszego wielkiego pisarza i poety, Laureat m. Warszawy KAZIMIERZ TETMAJER. W rolach gł. HELENA BEZEWSKA piękna czarnooka DANUSIA i STEFAN HNYDZIŃSKI. Początek o godz. 3-jej. Ceny od 80 gr. Kino pod zarządem kolektywu pracowników.

## POLSKIE KINO „WANDA”

UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dzisiaj Monumentalne arcydzieło podług powieści WIKTORA HUGO „Dzwonnik z Notre Dame” epokowy dramat erotyczny w 12 akt. W rol. głównych LON CHANEY jako Quasimodo garbusek z Notre Dame RUTH MILLER i NORMAN KERRY.

## KINO-TEATR „SPORT”

Ludwisarska 4.

W sobotę 25 i w niedzielę 26 stycznia b. r. wyświetlony zostanie niezwykły film: „HOLLYWOOD” — (Szal filmowy) w 10 akt. Udział biorą najwybitniejsi gwiazdy ekranów amerykańskich: Pola Negri, Mary Pickford, Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks, Cecil B. de Mille (genjalny reż.) i wielu innych. W filmie tym widzimy oszalałą gry, techniki i reżyserji. Widzimy ulubionych artystów w czasie ich pracy, zabawy, a przedewszystkiem uprawiających sport. Nad program: 1) Instrukcyjny film przysposobienia wojskowego. 2) Zawody sportowe. Czynny w sob. niedz. i święta od g. 2-jej. Ceny miejsc od 30 gr.—1 zł.

**WYPRZEDAŻ POINWENTARZOWA**  
Niebywała okazja nabycia sukien, obuwia, bielizny trykotaży oraz wszelkiej galanterji po niezmiernie niskich cenach  
**ŚNIEGOWCE** po cenach ściśle fabrycznych  
**DH. W. JANKOWSKI i S-ka**  
WILNO, Wielka 42.

Od dnia 25 stycznia 1930 r. autobusy będą kursować między Wilnem a Niemierzynem według rozkładu:  
Odjazd z Wilna: o 8 m. 10, 10 m. 30, Odjazd z Niemierzyna: o 7-jej, 9 m. 20, 10 m. 15, 12 m. 15, 15 m. 10, 19 m. 20, 21 m. 30.  
Ceny zostały niższe. Informacje na miejscu.  
Dla wygody Sz. Publiczności urządzono poczekalnie przy przystanku stacji (róg ulic Arsenalskiej i Zygmuntowskiej). 1198—40

**DOM HANDLOWO - EKSPEDYCYJNY „WILSPED”**  
WILNO, PONARSKA 77, tel. 5—94.  
Bocznica własna.  
Podajemy do wiadomości iż z dniem 1 b. m. została otwarta bocznica kolejowa, celem załatwienia wszelkich czynności w zakresie ekspedycji krajowej i zagranicznej wchodzących jak to: wykupywanie listów przewozowych, załatwianie formalności celnych, magazynowanie oraz zwieźenie towarów własnym taborem na warunkach najdogodniejszych. Posiadamy ogromne magazyny murowane i duże placę dla składania drzewa i innych towarów. — Dla kupców leńszych specjalne dogodnie warunki. — Hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, opałowego i koksii pierwszorzędných kopaliń górnośląskich.

**WŁOSÓW** WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA  
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GASECKIEGO, ul. Freta Nr. 16.  
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

**PRACA**  
Potrzebna kucharka. Zgłosić się ul. Wielka Nr. 17, m. 5, godz. 4—6 po pol. 1197—0  
POSADY KUCHARKI, gospodyni poszukują. Posiadam dobre świadectwa. Zgodzę się na wyjazd ul. Stefńska 34, m. 3. 1199—0

**AGENCI LOSOWI.**  
Płacimy najwyższą prowizję, zwrot kosztów podróży, kasę chorych. Agentom wykazujemy się obciążeniem innych banków placimy stałą pensję. Bank Kredytowy Stanisławów 781-1

Poszukuję posady do wszystkiego. Umiejętne gotować. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Mickiewicza Nr. 51, m. 8. 1189—0

**Zastępcy Losowii**  
Płacimy Wam przeszło 3 raty prowizji, koszt podróży, patent. Ze względu na nowość do tychczas nieznaną zapewniamy kolosalne zyski! Początkujący poczuć. Oferty składać: Lwów Skrytka Pocztaowa 165, 1478—29

**AKUSZERKI**  
Marja Laknerowa przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m 5 W. Z. P. 69  
**ZGUBY**  
Zg. książkę wojskową wyd. przez PKU—Wilno na imię Franciszka Lewickiego, zam. w Zalesiu k. Smorgoń—un. się. 1181—0  
**Mieszkania i pokoje**  
**NAUKA**  
Wyzucam kroju latwym systemem 30 złot. kurs. Dominikańska Nr. 8 m. 1. 1405—1  
**Pokój**  
do wynajęcia 2-ublojowy św. Anny 2—2.

**HERAKLIT**  
BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE  
**HERAKLITOWE**  
wprowadzone już szeroko w 22 państwach,  
tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybkie w wykonaniu, o wyglądzie murowanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyb, niezależne od pór roku.  
Wyłączne Zast. na Kr. Wsch. Firma «HERAKLIT» (dawn. G. PIOTROWSKI) Wilno, ul. Trocka 11, m. 9. Tigr. HERAKLIT. Tlf. 13-96.  
Subzastępcy powiatowi poszukiwani. 32-9

**AKUSZERKI**  
Marja Laknerowa przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m 5 W. Z. P. 69  
**ZGUBY**  
Zg. książkę wojskową wyd. przez PKU—Wilno na imię Franciszka Lewickiego, zam. w Zalesiu k. Smorgoń—un. się. 1181—0  
**Mieszkania i pokoje**  
**NAUKA**  
Wyzucam kroju latwym systemem 30 złot. kurs. Dominikańska Nr. 8 m. 1. 1405—1  
**Pokój**  
do wynajęcia 2-ublojowy św. Anny 2—2.

**AKUSZERKI**  
Marja Laknerowa przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m 5 W. Z. P. 69  
**ZGUBY**  
Zg. książkę wojskową wyd. przez PKU—Wilno na imię Franciszka Lewickiego, zam. w Zalesiu k. Smorgoń—un. się. 1181—0  
**Mieszkania i pokoje**  
**NAUKA**  
Wyzucam kroju latwym systemem 30 złot. kurs. Dominikańska Nr. 8 m. 1. 1405—1  
**Pokój**  
do wynajęcia 2-ublojowy św. Anny 2—2.

**HERAKLIT**  
BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE  
**HERAKLITOWE**  
wprowadzone już szeroko w 22 państwach,  
tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybkie w wykonaniu, o wyglądzie murowanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyb, niezależne od pór roku.  
Wyłączne Zast. na Kr. Wsch. Firma «HERAKLIT» (dawn. G. PIOTROWSKI) Wilno, ul. Trocka 11, m. 9. Tigr. HERAKLIT. Tlf. 13-96.  
Subzastępcy powiatowi poszukiwani. 32-9

**HEMOROJDY!**  
Ciepki „Varicol” Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki—Sprzedają większe apteki

Do sprzedania na dogodnych warunkach mały dom murowany w Wilnie przy kole. Dowiedzieć się u właściciela domu Wielka Stefńska Nr. 39. 1173

**KWIATY** balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienia. Dobroczynny z. dom Legi Nr. 3—16 od 11—1 i od 4—6 (prócz świąt). W poniedziałki wieczerom od 4—5. 20

**SPRAWY MAJĄTKOWE**  
Do sprzedania b. ładna własność w Wilnie Antokolska 12. Dom piętrowy, ogromny plac. Adres właściciela w Administracji „Dz. Wil.” 1029-1

Do sprzedania domy z placami, również same placami—ogrody rozmaitej wielkości w najbliższej części Antokolska. Dowiedzieć się u Antokolska Nr. 8 m. 5. 1187—1

**DR. ZELDOWICZ**  
chor. WENERYCZNE MOZOPE. SKÓRNE ELEKTROTERAPIA (DIATERMIA)  
KOBIECZA-LEKARZ  
Dr. ZELDOWICZOWA  
KOBIECZA chor. dróg MOZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24  
Telefon Nr. 277.

Naokolo. — Kasju, czy ten chłopiec w kuchni to twój krewny? — Tak, to jest syn jedynej córki mego ojca.

**DRU. KARNIA I INTROLIGA-TORNIA**  
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”  
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. 12-44  
Przyjmują wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i inroligatstwa wcnodzące.

**OSZCZĘDNOŚCI**  
gotówkowe lokuje na oprocentowanie szybko i najpewniej Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 1